Nr. 145 (5766) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 16 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Psychozy

Pisałem niedawno o *psychozie antysemickiej*, reprezentowanej w społeczeństwie polskiem przez tak zw. obóz narodowy. Publicyści i mówcy wiecowi Stronnictwa Narodowego dojdą już lada chwila do tego samego stopnia *absurdu*, do którego doszła „szkoła historyczna" hitleryzmu, twierdząca, że szef sztabu generalnego niemieckiej armji cesarskiej *Moltke* przegrał w r. 1914 bitwę nad *Marną*, ponieważ... był *masonem* i wykonywał zlecenia masonerji francuskiej. Nasi „obwiepolacy" uznają prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości zaćmienie księżyca za owoc intrygi żydowskiej. Niektóre, zwłaszcza prowincjonalne, numery pism „narodowych" powinny — bez żadnej przesady — być przedmiotem badań na klinice psychjatrycznej.

Ale *równa* psychoza istnieje i po stronie przeciwnej; wyraża ją najdokładniej redakcja *„Naszego Przeglądu"*. Przytoczę kilka przykładów z „tez", rozwijanych na szpaltach tego „wielkiego organu prasy żydowskiej"; formułuję ***własnemi słowami***, zato bez owijania w bawełnę, „złote myśli", wyłuskane z kilku ostatnich artykułów wstępnych i z kilku notatek polemicznych pisma, o którem mowa:

1) faszyzm rozwija się i tryumfuje dlatego, bo... ruch socjalistyczny nie zwalczał antysemityzmu z wystarczającą energją;

2) a P. P. S. — to bodaj partja całkiem antysemicka; jacyś trzej tajemniczy jej „przywódcy" uchodzą podobno za zgoła niedwuznacznych antysemitów; Żydzi w P. P. S. są prześladowani i prawie gnębieni; nie mogą uzyskać wybitniejszych stanowisk w ruchu;

3) zresztą „Żydkowie" z P. P. S. (cudzysłów *„Naszego Przeglądu"* i sama elegancka formułka — też własność *„Naszego Przeglądu"*) i tak nigdy niczem się nie zasłużyli, że w kierownictwie P. P. S. jest — według *„Naszego Przeglądu"* — mniej osób pochodzenia żydowskiego, niż dawniej, — to jest w każdyym bądź razie grube świństwo ze strony tejże P. P. S., wskazujące na jej... nastrój antysemicki.

Tych paru rzeczy chyba wystarczy? a stwierdzam, że *myśl* autorów odnośnych artykułów oddałem z całą należną ścisłością. I nikt rozsądny mi nie zaprzeczy, że mamy tu tak samo do czynienia z objawami, ***nadającemi się do kliniki psychjatrycznej.***

Mam zaszczyt być członkiem C. K. R. a później C. K. W. P. P. S. od września r. 1916; istotnie, nikomu z nas nie przychodziło do głowy przez cały ten czas badać... „czystość rasową" (aryjską czy semicką?) członków Partji ani ciał partyjnych; nie prowadzimy „rasowej" statystyki wewnętrznej; nie wiem więc, czy w samej rzeczy zmniejszyła się w naszych szeregach liczba towarzyszek i towarzyszy pochodzenia żydowskiego; jeżeli się zmniejszyła, to z tego względu, że świadomość *odrębności narodowej* w społeczeństwie żydowskiem poczyniła ogromne postępy; gdyby taki proces *budzenia* się narodu żydowskiego, właśnie jako *narodu*, nie istniał, nie istniałby wtedy *Bund*, nie istniałby i *Poale-Sjon*. My uznajemy fakt istnienia żydowskiej mniejszości *narodowej* w Państwie Polskiem właśnie *narodowej*, nie *tylko* wyznaniowej, rasowej czy językowej. Nie wynika stąd wszakże wcale, byśmy mieli kwestjonować *prawo* ludzi pochodzenia żydowskiego do wstępowania do naszych szeregów albo do kierowania naszym ruchem, względnie jakimś jego odłamem, jeżeli zaufanie towarzyszy włączy daną jednostkę do kierownictwa. Z drugiej zaś strony nie tworzymy żadnej *„sekcji żydowskiej P. P. S."*, bo taką „sekcją" mogłyby być tylko istniejące realnie żydowskie *masowe* partje socjalistyczne; w przeciwnym razie powstawałyby niezliczone a zupełnie zbędne konflikty konkurencyjne.

Są to wszystko — mam wrażenie — rzeczy wystarczająco znane i zrozumiałe dla każdego człowieka o przeciętnym zdrowym rozsądku. Ale *„Nasz Przegląd"* żyje w stanie *psychozy;* uważa naprawdę — zgodnie z hitlerowcami i z polskimi „obwiepolakami" — sprawę żydowską za „pępek świata". Utożsamia — wbrew oczywistości — problem faszyzmu z problemem antysemityzmu. Sam zresztą przy tej sposobności „podlizuje się" z przedziwnym brakiem taktu do *innej* odmiany prądu faszystowskiego w Polsce. A wszystko razem wygląda już doprawdy niezbyt groteskowo.

Trudno polemizować z *psychozą*. Argumenty nie działają na *uraz psychiczny*. Tu trzeba *leczyć*, nie polemizować.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Francuscy urzędnicy państwowi
w walce o płace

PARYŻ, 15 kwietnia. (PAT). Minister Poczt i Telegrafów przyjął popołudniu delegację urzędników centrali telefonicznej, przedstawioną przez prezydjum federacji pocztowców. Delegacja domagała się uwolnienia dwóch aresztowanych kolegów. Minister odpowiedział, iż sprawa ta nie zależy od niego.

Paryż, 15 kwietnia. (PAT). Federacja pracowników pocztowych wydała komunikat, w którym podtrzymuje swe dotychczasowe wezwanie w sprawie protestu przeciwko dekretom oszczędnościowym i apeluje do swych członków, aby zachowali zimną krew i unikali incydentów z publicznością w czasie jednogodzinnego strajku, naznaczonego na poniedziałek.

Paryż, 15 kwietnia. (PAT). Dzisiaj w 120 miastach i miasteczkach Francji odbyły się manifestacje protestacyjne urzędników przeciwko dekretom oszczędnościowym rządu. Od samego rana kolportowano na ulicach miast odezwy Generalnej Konfederacji Pracy, wyjaśniające znaczenie demonstracji.

W Paryżu w ostatniej chwili zaniechano manifestacyj ulicznych, aby uniknąć możliwych starć z żywiołami komunistycznemi. Ograniczono się więc do zorganizowania wieców i zgromadzeń protestacyjnych poszczególnych organizacyj zawodowych. **Na wszystkich tych zgromadzeniach przyjęto zgodnie z dyrektywami Gener. Konf. Pracy rezolucję, potępiające obniżki poborów i deflacyjną politykę rządu.**

Na prowincji manifestacje przybrały znacznie większe rozmiary. Organizacje zawodowe urzędników państwowych a w szczególności pocztowców, telegrafistów i telefonistów po przyjęciu rezolucyj protestujących przeciwko obniżkom poborów, organizowały pochody, przyczem delegacje pracowników złożyły swoje uchwały na ręce prefektów i podprefektów. O większych manifestacjach donoszą z Nicei, Rouen, Havru, Lyonu, Marsylji i t. d.

Jutro we wszystkich biurach państwowych i zakładach użyteczności publicznej ma być zorganizowany jednogodzinny strajk protestacyjny.

Próby komunistów wywołania strajku powszechnego jak się zdaje, nie mogą liczyć na powodzenie.

Paryż, 15 kwietnia. (PAT). Generalna Federacja Nauczycieli postanowiła przyłączyć się do protestu kartelu funkcjonarjuszy instytucyj użyteczności publicznej przeciwko dekretom oszczędnościowym i wezwała swoich członków do uchwalenia odpowiednich rezolucyj w zakładach naukowych, w których pracują oraz do przybycia na manifesatcje przed ratuszem.

Choroba prof. Schmidta

Moskwa, 15 kwietnia. (PAT). Od prof. Schmidta otrzymano z Nome depeszę z podziękowaniem dla rządu sowieckiego za ratunek. Profesor oświadcza, że będzie musiał miesiąc przeleżeć w szpitalu.

Agencja Tass donosi, że u profesora Schmidta skonstatowano pleuryt. Temperatura wahała się wczoraj od 39 do 40 st. W czasie dnia profesor jest przytomny, w nocy zaś bredzi w malignie. Dziś popołudniu rozeszły się w Moskwie pogłoski o zgonie prof. Schmidta, które na szczęście okazały się nieprawdziwe.

Ostatnia wiadomość z Nome donosi o spadku temperatury do 38 st. Transportu uczonego do Fainrbanks zaniechano z powodu złej pogody i stanu zdrowia.

Moskwa, 15 kwietnia. (PAT). Według ostatnich doniesień z Wankarem do Wellen przywieziono 60 rozbitków „Czeluskina", z czego 46 na psich zaprzęgach, a 14 samolotami. Z pośród pozostałych 30, 24-ch zostanie wysłanych samolotami spowodu złego stanu zdrowia. Loty z Wankarem do Wellen od wczoraj przerwano spowodu śnieżycy.

Komorne obniżono
ale we Włoszech

Wobec zmniejszenia kosztów utrzymania przy równoczesnem zwiększeniu siły nabywczej włoska rada ministrów uchwaliła ogólną obniżkę pensyj i komornego. Pensje wszystkich urzędników państwowych powyżej 400 lirów zostaną obniżone o 6%, pensje od 500 do 1.000 o 8%, od 1.000 do 1.500 o 10%, powyżej 1.500 lirów o 12%. Wszelkie dodatki zmniejszono o 12%. Specjalne dodatki rodzinne zostały obniżone od 10 do 40% w zależności od warunków poszczególnych rodzin. Równocześnie, począwszy od połowy kwietnia, nastąpi **generalna obniżka komornego mieszkań o 12%, hotelów, sklepów i biur o 15%. Pensje członków rządu włoskiego zostaną zmniejszone o 20%.** Uchwała rady ministrów rozszerza moc działania tej ustawy automatycznie na handel i przemysł.

(W Polsce pensje niższych urzędników zostały już kilkakrotnie obniżone, ale komorne jest nadal takiem, jakie było w okresie dobrej konjunktury w r. 1928—30. **Przyp. Red.**).

Młodzież Warszawy demonstruje
pod hasłem: chleba i pracy

Na wezwanie warszawskiego Wydziału Młodzieży P. P. S. już od wczesnego rana poczęli ściągać na ulicę Warecką młodzi robotnicy.

O godzinie 11-ej wiec otworzył tow. **Lik,** udzielając głosu pierwszemu mówcy tow. **Garlickiemu.**

Tow. Garlicki w krótkiem i mocnem przemówieniu daje obraz nędzy mas robotniczych, coraz bardziej pogłębiającym się kryzysem kapitalizmu. Liczby straszliwe, liczby statystyk obrazują to dno nędzy. Najbardziej kryzys dotknął masy młodych, którzy w obecnym ustroju nie mogą znaleść ani pracy, ani chleba. Stąd też mobilizować się oni winni pod jedynemi sztandarami walki o chleb i pracę — pod sztandarami socjalizmu, pod sztandarami Organizacji Młodzieży TUR.

Drugi mówca tow. **Mitzner** demaskuje rolę dywersyjnych organizacyj faszystowskich, jak O. W. P., O. M. P., „Strzelec", Legjon Młodych i in., których zadaniem jest organizowanie młodych robotników przeciwko socjalizmowi. Pragnąc mocno skuć młodzież, oprócz tych organizacyj, dała jej ostatnio sanacja nowy podarunek w postaci obozów pracy.

Tow. Mitzner przedstawia straszliwe warunki, w jakich żyją niewolnicy tych obozów i omawia poszczególne fakty z obozu przy ul. Jagiellońskiej i z obozów na prowincji. W takim stanie rzeczy kończy mówca — nasza walka o chleb i pracę staje się walką o socjalizm, o rząd robotniczo - chłopski. Tylko rząd ten, który obali władzę kapitalistów, bankierów i obszarników będzie mógł dać masom młodzieży i pracę i chleb i wolność.

Zgromadzeni przyjęli odczytaną przez prezydjum rezolucję Centralnego Wydziału Młodzieży PPS., znaną czytelnikom z „Robotnika".

Śpiewem „Międzynarodówki" i „Hymnu Młodzieży Robotniczej" zakończono zgromadzenie, wznosząc gromkie okrzyki na cześć P. P. S. i Org. Młodzieży TUR.

Wykrycie Trockiego we Francji

Paryż, 15 kwietnia. (ATE). Prasa paryska przynosi dziś sensacyjną wiadomość o odkrytem przypadkowo przez policję francuską miejsca pobytu byłego komisarza wojny Z. S. R. R. **Lwa Trockiego** w Barbizon pod Fontainebleau. W sprawie tej otrzymujemy następujące szczegóły:

Pewien żandarm zauważył podczas inspekcji okolicy Barbizon osobnika łudząco podobnego do Trockiego. Po powrocie z inspekcji zakomunikował on swe spostrzeżenia dowódcy posterunku żandarmerji w Fontainebleau, który polecił przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie. Wynik śledztwa okazał się rewelacyjny, stwierdzono bowiem, że w jednej z willi w pobliżu Barbizon mieszkał istotnie Trocki, który ukrywał się pod przybranem nazwiskiem wraz z żoną i trzema zaufanymi, stanowiącymi jego straż przyboczną.

W toku dochodzeń ustalono, że Trocki utrzymywał od dłuższego czasu żywy kontakt z kołami swych zwolenników w Paryżu. Poza tem w willi odbywały się częste narady z przedstawicielami kół komunistycznych, niezadowolonych z obecnej taktyki trzeciej międzynarodówki. Wiadomość o nielegalnym pobycie Trockiego we Francji wywołała w kołach rządowych duże wrażenie. Prokurator republiki zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych **Sarraut** o instrukcje co do dalszego losu Trockiego, który został zatrzymany wraz ze swem otoczeniem przez policję.

Jeszcze jeden zagadkowy mord

Paryż, 15 kwietnia. (PAT). W dniu 8 kwietnia r. b. popełnił samobójstwo w jednym z hoteli nicejskich adwokat węgierski Kovacs Karoly. Mówiono, że samobójstwo to nastąpiło wskutek przegrania przez denata większej sumy w Monte Carlo. Obecnie wyjaśniają, że w krytycznym dniu pani Kovacs w Budapeszcie otrzymała od męża z Nicei telefon. Adwokat telefonował, że pragnie wrócić do Budapesztu. Po tem oświadczeniu nastąpiło kilka nieartykułowanych dźwięków, poczem p. Kovacs usłyszała wielki hałas i miała wrażenie, że ktoś rzucił aparat telefoniczny na ziemię. Wiedziona złem przeczuciem zatelefonowała do policji nicejskiej, która udawszy się na miejsce zastała adwokata Kovacsa w wannie z przeciętemi żyłami. Dawał on słabe oznaki życia i zmarł nazajutrz.

Zagadkowe okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć Kovacsa zainteresowały władze śledcze. Stwierdzono, że adwokat Kovacs przyjeżdżał często do Paryża w imieniu posiadaczy bonów węgierskich. **Orjentował się on świetnie w oszustwach bandy Stawickiego.** Zachodzi więc uzasadnione podejrzenie, że ma się tu do czynienia ze zbrodnią. Wszczęto odpowiednei śledztwo.

Bomba w Barcelonie

Paryż. 15 kwietnia. (PAT). Z Barcelony donoszą: Dziś wybuchła bomba o dużej sile w domu zamieszkanym przez prezesa miejscowej organizacji prawicowej akcji ludowej hr. Bustillo. Fasada domu została zniszczona. Z okolicznych domów wypadły wszystkie szyby. Ofiar w ludziach nie było.

W związku z manifestacjami faszystowskiemi podczas obchodu trzeciej rocznicy republiki aresztowano w Sewilli 70 osób.

W Bilbao doszło do bójki pomiędzy nacjonalistami baskijskimi a republikanami. Wiele osób zostało rannych, dokonano kilkudziesięciu adesztowań.

Faszyści łączą się

Wiedeń, 15 kwietnia. (PAT). Prowadzone ostatnio rokowania głównie między kanclerzem Dollfussem a przywódcą Heimwehry księciem Starhembergiem, stworzyły podstawę do zjednoczenia wszystkich ugrupowań ojczyźnianych w ramach „Ojczyźnianego Frontu". W najbliższych dniach znajdzie to swój wyraz w zarządzeniach organizacyjnych, które w pewnych wyadkach zostały już wydane.

Choroba gen. Józefa Hallera

Chicago, 15 kwietnia. (PAT). Gen. Józef Haller zachorował poważnie na influenzę.

Austrja Dollfussa zbroi się

100.000 ludzi pod bronią

Znany dziennik angielski „Manchester Guardian" zamieścił artykuł o wewnętrznem położeniu politycznem Austrji, a w szczególności o działalności organizacji „Frontu Ojczyźnianego".

Z tego niezmiernie interesującego artykułu zaczerpnęliśmy poniższe ciekawe szczegóły.

Austrjacka demokracja—pisze „Manchester Guardian" — **jest zniszczona, ponieważ jedyna jej rzeczywista podpora, socjalna demokracja, poniosła porażkę.** Miejsce demokracji zajął nietyle faszyzm, co reakcyjny klerykalizm. Nowa Austrja jest przykładem niebywałej dotąd w Europie czystej reakcji, gdyż nawet Węgry, które w ciągu ostatnich 15 lat mogły śmiało pretendować do tytułu najbardziej reakcyjnego w Europie państwa, wydają się **obecnie demokratycznem i postępowem państwem w porównaniu z Austrją.**

Za poparcie, okazane Rządowi w walce z uzbrojonymi robotnikami, zapłacono „Heimwehrze" władzą, wpływami i posadami. Na nieszczęście poziom wykształcenia Heimwehry jest bardzo niski. Składa się ona bowiem przeważnie z awanturników wszelkiego rodzaju oraz z elementów zdeklasowanych i liczba tych, którzy mogliby zająć stanowiska opróżnione po aresztowanych lub zbiegłych socjalistach jest minimalna. W ten sposób stało się, **że tymi, którzy najwięcej wygrali na klęsce socjalistów, są reakcjoniści starej daty.**

Rząd stworzył organizację „Frontu Ojczyźnianego" i wywiera silną presję na wszystkich urzędników państwowych, aby do „F. O." wstąpili. Tym, którzy do „F. O." nie chcą przystąpić, grozi utrata pracy lub mieszkania, albo jedno i drugie.

Pomocy, jaką otrzymują najbiedniejsi i najbardziej potrzebujący, towarzyszy propaganda. A więc **do każdej paczki żywnościowej, jaką otrzymuje rodzina, pozostająca bez pracy, załącza się bibułę propagandową oraz deklarację o przystąpieniu do „F. O."**

Wielu robotników i robotnic, pomimo dotkliwego głodu i nędzy, odesłało paczki żywnościowe wraz z niepodpisanemi deklaracjami.

Nowe władze zwolniły wszystkich socjalistycznych urzędników. Wytworzyło to w urzędach rozgardjasz, jaki trudno sobie wyobrazić. Około 100 nauczycieli aresztowano, z tych wielu podczas godzin szkolnych, co u młodzieży wywołało deprymujące wrażenie. Straż ogniową zmuszono jako całość do wstąpienia do „Frontu Ojczyźnianego". Tak samo kolejarzy. Pomimo to wielu robotników, należąc do „F. O.", pozostało wiernymi socjalizmowi, a wśród kolejarzy ma licznych sympatyków ruch hitlerowski.

Nowy porządek społeczny nie jest trwały. Militaryzacja Austrji nietylko nie przyczyni się do podtrzymania tego stanu rzeczy, lecz uczyni go bardziej nietrwałym. Austrja zbroi się, ponieważ w Europie środkowej wszyscy oczekują wojny. Być może, że wszyscy się mylą, ale faktem jest, że wszyscy są przekonani, iż wojna jest tylko kwestją czasu i że to przekonanie ma niewątpliwie wpływ zarówno na politykę wewnętrzną, jak i zagraniczną.

Wiadomość, że pozwoli się Niemcom na dozbrojenie, stała się potężnym bodźcem dla tajnego i jawnego zbrojenia się w innych państwach Europy środkowej. Jeżeli — powiedziano sobie — wolno Niemcom bezkarnie się zbroić, to i nam także musi to być dozwolone. W Austrji wychodzi mnóstwo organów wojskowych, a wszystkie one jednomyślnie twierdzą, że ostatnie słowo do powiedzenia będzie miała broń.

Na podstawie traktatu w St. Germain Austrji dozwolono mieć armję w liczbie 30.000 osób z dwunastoletnią służbą w wojsku. Demokratyczna Austrja, t. j. ta, która pokonana została w lutym r. b., nie była militarystycznie nastawiona i armja związkowa nie liczyła ponad 22.000 osób.

Obecnie **sama „Heimwehra" liczy 60 tys. osób,** a inna organizacja pod egidą „F. O.". — **„szturmowe zastępy ziem wschodnich"**—z każdym dniem przybiera na sile. Wodzem tej organizacji jest minister sprawiedliwości, dr. **Schuschning.**

Oddziały tej nowej organizacji wojskowej można codzień widzieć maszerujące przez ulice Wiednia. Ćwiczą się w służbie na mieście oraz pomagają w dozorowaniu aresztowanych socjalistów i hitlerowców.

Dalej istnieje dawniejsza organizacja **„Związek Wolności",** składająca się z katolickich robotników. Organizacja ta **nie brała czynnego udziału w walkach lutowych z socjalistami.** Walczyły głównie oddziały szturmowe policji. Są to oddziały ciężko uzbrojone, liczące razem 3000 osób i używane tylko w wypadkach rozruchów ulicznych. **Dalej występowały przeciwko Schutzbundowcom oddziały wojskowe, które niechętnie dały się użyć przeciwko swoim rodakom** oraz Heimwehra, która nie ziściła pokładanych w niej nadziei. Żandarmerja, licząca 7000 osób, oraz policja wiejska, spełniają tylko funkcje strażnicze.

Austrja liczy obecnie 100.000 osób pod bronią, t. j. więcej, niż trzy razy tyle, ile jej mieć wolno na podstawie traktatu. Jest to ciężar ponad siły dla kraju, **liczącego 6 i pół miljona mieszkańców.**

Teraz za przykładem innych krajów, gdzie bądź reakcja, bądź faszyzm wzięły górę, zabierają się do militaryzowania młodzieży. Trenuje się 4000 młodzieży, mających stanowić kadry dla „Austrjackiego Związku Młodzieży", kierowanego przez dr. Schuschninga.

Rząd spodziewa się przez zmilitaryzowanie społeczeństwa umocnić swą pozycję. Jest to przedsięwzięcie bardzo niepewne, ponieważ z wyjątkiem „Zastępów szturmowych", Rząd nie może być zupełnie pewnym tych ludzi.

Hitlerowskie pakty

Rząd Hitlera zawarł pakt nietylko z Polską, ale także z Watykanem. Pakt nieagresji z Watykanem nie nazywa się paktem, lecz konkordatem.

Od zawarcia tego paktu nie upłynął jeszcze rok, a już wojna pomiędzy Rzeszą a Watykanem trwa w całej pełni. Mówią nawet o odwołaniu nuncjusza papieskiego z Berlina oraz o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Citta del Vaticano a Berlinem.

Do kroków zbrojnych oczywiście nie dojdzie, ale nie dlatego, że Niemcy nie są jeszcze do wojny przygotowane, lecz że państwo papieskie nie ma siły zbrojnej i nie prowadzi wojen. Hitler przeto na zerwanie konkordatu z Watykanem nie musiał czekać, aż Niemcy będą uzbrojone od stóp do głów.

Z tego postępowania Hitlera z Watykanem powinni wyciągnąć naukę inni kontrahenci kanclerza Trzeciej Rzeszy.

x. y. z.

Drukarze przeciwko obniżkom płac i przeciwko łamistrajkom

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie pracowników gazet i składaczy maszynowych tak zorganizowanych jako też niezorganizowanych. Zebranie odbyło się w Tow. Higjenicznem i zgromadziło przeszło 200 osób.

Prezydjum zebrania składało się tak z członków klasowego Związku Drukarzy (Nowy Świat 38) jako też Zw. Drukarzy ZZZ. (Trębacka 11). Na początku zebrania referent klasowej organizacji przedstawił przebieg strajku w drukarni „Bluszczu", której właścicielem jest p. Pieracki, który swem postępowaniem strajk ten wywołał. Zebranie przyjęło jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebranie, po zapoznaniu się ze stosunkami, panującemi w drukarni „Bluszcz" i wynikłym z tego powodu strajkiem, wyraża uznanie strajkującym za ich postawę i solidaryzuje się z nimi.

Zebranie wyraża swoje oburzenie wszystkim łamistrajkom, za zajęcie kondycyj strajkujących i wzywa ich do opuszczenia zajętych placówek. W razie przeciwnym oddaje ich pod pręgierz opinji publicznej i wzywa wszystkich uczciwych ludzi do ich bojkotu".

W czasie odczytywania tej rezolucji zebrani pod adresem łamistrajków wołali: „hańba!"

Następnie przystąpiono do omówienia spraw cennikowych. Referent związku ZZZ. złożył sprawozdanie z prowadzonych pertraktacyj ze Zw. Wydawców i podkreślił nieustępliwe stanowisko tego Związku, który cały ciężar kryzysu zwala na barki pracujących, oraz zaznaczył, **że z tego powodu musieli zerwać** pertraktacje.

Referent Związku Klasowego, tow. A. Skrzyński w dalszym ciągu poinformował zebranych o stworzeniu wspólnej Komisji porozumiewawczej do akcji cennikowej. Omówił historję walk cennikowych drukarzy warszawskich, wyciągając z tego powodu wnioski i podkreślając, że drukarze przeciwstawić się mogą zachłanności właścicieli drukarń tylko przez zdecydowaną walkę aż do strajku włącznie.

Szereg mówców, zabierających głos, rozszerzał tezy referenta, domagając się energicznej walki z właścicielami drukarń. Ze słów tych mówców można było wywnioskować, że zrujnowanie podstaw bytu pracowników drukarskich uczyniło ich gotowymi do walki.

Jeden z mówców, zwolenników moraczewszczyzny, z goryczą zaznaczył, iż „mimo to, że jesteśmy prorządowcami, jednak dosyć mamy wyzysku kapitalistycznego i do strajku przystąpimy".

Wogóle przez cały ciąg zebrania nastrój drukarzy wyrażał się w wezwaniu do „jednolitej organizacji, jednego ducha, jednego czynu".

Jednogłośnie i entuzjastycznie zebranie przyjęło następującą rezolucję:

Ogólne zebranie pracowników gazetowych i składaczy maszynowych m. Warszawy, Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce Oddział Warszawa — oraz Związku Zaw. Pracowników Drukarskich i Pokr. Zaw. w Polsce (ZZZ) odbyte dnia 15.IV.34 r., omówiwszy wyczerpująco sprawę cennika i Umowy Zbiorowej w przemyśle drukarskim w Warszawie, stwierdza:

1) że wielokrotne zniżki zarobków sprowadziły płace pracowników gazetowych, składaczy maszynowych i dziełowych do tak niskiego poziomu, iż nie tylko nie może być mowy o jakiejkolwiek dalszej zniżce płac, lecz staje się palącą sprawa ich poprawy,

2) że brak Umowy Zbiorowej spowodował znaczny chaos w dziedzinie cennikowej, wskutek czego warunki pracy i płacy zatraciły swoją jednolitość, co szkodliwie odbija się na interesach pracowników gazetowych i składaczy maszynowych,

3) że usunięcie powyższego zła, oraz unormowanie warunków pracy i płacy dokonane być może tylko przez zawarcie Umowy Zbiorowej.

4) że zawarcie Umowy Zbiorowej na warunkach, jakie odpowiadałyby Ogółowi pracowników gazetowych, składaczy maszynowych oraz dziełowych może być osiągnięte tylko wspólnym solidarnym wysiłkiem wszystkich zainteresowanych, przez stworzenie jednolitego frontu drukarzy, obejmującego zarówno członków obydwu organizacyj zawodowych, jak i niezorganizowanych.

Wobec powyższego Ogólne Zebranie wzywa kierownictwa obydwu Związków Zawodowych Drukarzy do wszczęcia akcji, zmierzającej do unormowania warunków pracy i płacy w drodze zawarcia Umowy Zbiorowej, wyrażając gotowość poparcia tej akcji wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, do strajku włącznie.

Przyjęto także rezolucję, aby dla zmniejszenia bezrobocia w przemyśle drukarskim, **wprowadzić we wszystkich drukarniach 5-dniowy tydzień pracy od dnia 23 kwietnia r. b.**

Zebranie poruszyło także fakt ukazania się tajemniczego ogłoszenia w pismach warszawskich o zapotrzebowaniu różnych pracowników drukarskich i składaniu przez nich ofert do Związku Wydawców. Ogłoszenie to mówcy nazywali „prowokacją" ze strony tej organizacji, a wszyscy jednak doszli do wniosku, iż ogłoszenie to ma na celu ratować sytuację strajkową w drukarni p. Pierackiego, wiceprzewodniczącego Związku Wydawców.

Przemycanie broni do Marokka

przez hitlerowców

Niedawno depesze doniosły o przybyciu do jednego z portów wysp Kanaryjskich okrętu niemieckiego, „Optimist", załadowanego bronią. Okręt ten prowadził **Schaefer, a podróżnicy w liczbie 10 osób byli wyłącznie młodymi hitlerowcami.**

Prasa zagraniczna przynosi bliższe szczegóły o owym **Schaeferze.** Otóż ten **Schaefer** był przed wojną agentem magnata przemysłowego **Mannesmanna** i z jego ramienia dokonał ekspedycji do Marokka w r. 1911, która omal nie doprowadziła do wojny francusko - niemieckiej. **Schaefer nawrócił się na Araba, przybrał przydomek „brata" El Hiba i buntował Arabów przeciw Francji,** jako jeden ze zdolniejszych przywódców plemion arabskich. Podczas wojny światowej zorganizował on powstanie przeciw Francji.

Obecnie wypłynął on znowu na powierzchnię, ale już nie jako agent **Mannesmanna,** lecz innego magnata przemysłowego, **Thyssena,** przyjaciela **Hitlera** i „opiekuna hitlerowskich związków... robotniczych.

Historja okrętu „Optimist" jest następująca:

W lutym r. ub. założono w Zurychu towarzystwo pod dziwną nazwą Arksis Aksa z kapitałem 500 tys. fr. szwajcarskich. Jednym z dyrektorów towarzystwa był ów **Schaefer** z przydomkiem Arksis, drugim był dr. **Porchardt,** b. sekretarz i bliski przyjaciel **Thyssena,** trzecim zaś H. E. Sidi Omar Tazenhakt, jeden z przywódców marokańskich.

Towarzystwo to zakupiło — głównie na kredyt — 300 ton towarów szwajcarskich: maszyn, traktorów, autobusów, czekolady, cukru i t. d. Towar ten odesłano do Rotterdamu, gdzie załadowano go z tem, **że z Marokka okręty** miały przywieść z powrotem 500 funtów złota, celem zdeponowania w Bernie, z której to sumy eksporterzy szwajcarscy mieli otrzymać zapłatę za towary.

Część towaru załadowano na okręt „Optimist", ale wraz z towarem „załadowano" **10-ciu młodych szturmowców hitlerowskich** z „Brunatnego Domu" w Rotterdamie, którzy przechwalali się, że jadą na wielką awanturę do Afryki i że nie powrócą przed rokiem. Szturmowcy ci przywitali z szacunkiem **Schaefera,** jako swego szefa.

Ale oprócz towaru szwajcarskiego i 10-ciu szturmowców załadowano jeszcze **masę broni, drutu kolczastego, granatów ręcznych i t. p.** Robotnicy portowi, zdziwieni tym ładunkiem, pytali się w jakim celu przewozi się go do Afryki, na co szturmowcy oświadczyli, że jadą do Afryki założyć kolonję i że potrzeba im broni dla obrony, że zamierzają poszukiwać złota i platyny...

Policja, zawiadomiona o dziwnym ładunku, dała znać policji francuskiej, która ze swej strony podjęła kroki, celem niedopuszczenia do wyładowania okrętu w Marokku.

Warto dodać, że **„Optimist" jechał do** Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, a stąd miał udać się do Ifni na wybrzeżu marokańskiem, gdzie skrył się Merebbi Rebbo, wódz plemion marokańskich i „krewny" **Schaefera.** Przy Ifni wpadają do morza dwie małe rzeki — Arksis i Aksa, skąd się bierze nazwa firmy zuryskiej i przydomku **Schaefera.** Nie ulega wątpliwości, że wyprawa „Optimista" miała na celu dostarczenie broni marokańczykom i wzniecenie nowej ruchawki przeciw Francji.

Tuż po „Optimiście" wyprawiono do Afryki z Roterdamu drugi okręt niemiecki „Jupiter", również naładowany towarem szwajcarskim firmy Arksis-Aksa, oraz **bronią i amunicją.**

Przy tej okazji pisma zagraniczne donoszą, że firma Arksis - Aksa należy do trustu Liechtensteina, który ze swej strony należy do **Thyssena,** magnata przemysłu stalowego nad Ruhrą, przewodniczącego Najwyższej Rady Ekonomicznej w Niemczech i „opiekuna" organizacyj robotniczych.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że firma holenderska Ruys i S-ka w Roterdamie, która ładowała towar szwajcarski, również jest kontrolowana przez **Thyssena...**

Raj bonzów w Hitlerji

Zanim **Hitler** dorwał się do władzy, uprawiał demagogiczną kampanję przeciw „bonzom", rzekomo rządzącym w partji socjalistycznej i w związkach zawodowych. Jakże przedstawia się teraz stan rzeczy w Trzeciej Rzeszy?

Dawniej, za czasów demokracji, oddział Międzynarodówki Transportowej w Brandeburgji liczył 5 biur. Obecnie hitlerowskie t. zw. związki zawodowe mają w tym samym okręgu aż **33 biura,** pełnych bonzów hitlerowskich, spędzających dzień nad rozmyślaniem, jakby zabić czas.

W Erfurcie oddział transportowców liczył dawniej 5 funkcjonarjuszów, dzisiaj nudzi się tam **25 bonzów** hitlerowskich.

W związkach metalowców był dawniej w Giessen 1 funkcjonarjusz, obecnie jest ich **6** hitlerowców, w Freibergu (Saksonja) było dawniej 1, obecnie jest ich **3**, w Bautzen było 2, jest obecnie **5**, w Frankfurcie n.M. było 8, jest obecnie **16**, w Lipsku było 22, jest **35**, w Dreznie było 30, jest **53**.

To rozwielmożnienie się bonzów wywołało takie wzburzenie, że rząd hitlerowski musiał cały „front robotniczy" poddać kontroli finansowej. Ponieważ jednak kontrola ta sprawowana będzie również przez hitlerowców, więc skutek będzie taki, że do bonzów funkcjonarjuszów przybędzie kupa bonzów kontrolerów...

Straszna katastrofa samochodowa

Red. Rücker z małżonką zabici. Red. Wrzos - ranny

Korzystając z pięknej pogody, p. Konrad **Wrzos,** kierownik oddziału warszawskiego „Illustr. Kur. Codziennego", wybrał się wczoraj rano własnym autem marki „Lassal" — z p. Emilem **Rückerem,** zastępcą naczelnika Wydziału Prasowego M. S. Z. i jego **małżonką** — na przejażdżkę do Radomia.

Na 26-ym klm. przed Radomiem, samochodowi zajechała drogę rowerzystka, która na sygnały auta, zamiast zjechać z szosy na prawo, straciła panowanie nad rowerem, jadąc zygzakowato przed samochodem. Prowadzący auto red. Wrzos chciał wyminął rowerzystkę prawą stroną, zgodnie z przepisami, lecz w tymże czasie rowerzystka skręciła wprost pod samochód. Wtedy kierowca gwałtownie zahamował auto. Nastąpiła katastrofa, wskutek złamania się kierownicy i wszyscy jadący wypadli na szosę. Rücker i jego żona ponieśli śmierć na miejscu. Red. Wrzosa przewieziono innem autem do szpitala św. Kazimierza w Radomiu. Tam lekarze stwierdzili ogólny silny wstrząs, oraz potłuczenie okolicy lewego barku i łopatki, oraz naderwanie chrząstek stawowych prawej ręki. Zewnętrznych obrażeń nie stwierdzono. Stan zdrowia red. Wrzosa naogół zadawalający. Na miejsce katastrofy przybyły władze z Radomia. Po dokonaniu oględzin i sporządzeniu protokółu, zwłoki tragicznie zmarłych małżonków przewieziono do kostnicy tegoż szpitala. Auto częściowo uszkodzone. Rowerzystka, która była powodem strasznej katastrofy, wyszła bez szwanku i — korzystając z zamieszania — odjechała.

O czem pakt polsko-niemiecki ma przekonać Polskę?

W Berlinie odbył się świeżo kongres Związku filologów niemieckich, na którym prof. BRACHTMANN wygłosił główny referat na temat: „Niemcy i Polska na wschodzie Europy". Wedle prasy hitlerowskiej, referat w streszczeniu wygląda jak następuje: Głównem zadaniem filologów niemieckich, musi się stać obecnie opór przeciw twierdzeniu, jakoby wschód europejski był kiedyś polski. W dawnych czasach dbali o kulturę i postęp na wschodzie Europy tylko ludy „nordyjskie": wikingowie, germanowie i prusacy. Dopiero dzięki świeżo zawartemu paktowi polsko - niemieckiemu, udało się PRZEKONAĆ POLSKĘ, ŻE WSCHÓD BYŁ NIEMIECKI I ZAWSZE NIEMIECKIM POZOSTANIE.

Zwlaszcza Adolfowi HITLEROWI zawdzięczać trzeba, że DZISIAJ WZROK NIEMIEC WIĘCEJ, NIŻ KIEDYKOLWIEK, MOCNO ZWRÓCONY JEST NA WSCHÓD".

Min. BECKOWI słowa powyższe do sztambuchu...

Ustosunkowany szpicel

„Życie Radomskie" donosi:

„Jak się dowiadujemy, były carski szpicel i prowokator, wyższy urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Radomiu, Adam **Walczak,** otrzymał nareszcie wymówienie pracy.

Długo władze Ubezpieczalni czekały i namyślały się nad usunięciem Walczaka. **Działo się to dlatego, że według pogłosek, Walczak ma b. poważne plecy u pewnych osób wysoko ustosunkowanych.**

Skandal jednak zbyt już był rażący i wreszcie położono mu kres.

Ciekawe jest, kiedy nareszcie sprawa **Walczaka** ponownie wejdzie na wokandę Sądu Okręgowego w Radomiu".

„Walka z bezrobociem" w Hitlerji

Senat (rada miejska) w Lubece uchwalił wznieść pomnik Wilhelmowi I. Uzasadnienie uchwały brzmi: potrzeba dostarczenia pracy bezrobotnym...

Losy eksmitowanej rodziny...

Obrazek z nędzy Żyrardowskiej

(Kor. własna).

Mimo ciągłego przekonywania bezrobotnych przez p. **Orlika**, że istnieje moratorjum w sprawie eksmisji, na dzień **4 kwietnia r. b. Sąd wyznaczył eksmisję** kilkudziesięciu rodzin, każąc im usunąć się z zajmowanych pomieszczeń. **Między innymi, eksmitowany został Kamiński Eugenjusz**, bezrobotny. W przeddzień eksmisji, na skutek zbyt żywo objawionego tryumfu kamienicznika, żona bezrobotnego z przejęcia i zmartwienia poroniła.

Kiedy na drugi dzień zjechał komornik przed domostwo, rozegrały się tam dantejskie sceny. Eksmitowana Kamińska, mdlejąc trzykrotnie, na klęczkach żebrała odroczenia eksmisji; mąż w bezsilnej rozpaczy rwał na sobie ostatnią koszulę w strzępy; dzieci krzyczały, przygodni widzowie, płacząc głośno, prosili o litość. Napróżno! **Eksmisja, mimo wszystko, odbyła się i bezrobotna w kałuży krwi znalazła się na podwórzu.**

A teraz akt. II. Kiedy wszystkie zabiegi, aby zostać w pomieszczeniu choć na dni kilka — zawiodły, eksmitowany udał się do magistratu o pomoc. Okazało się najpierw, że na p. Orlika trzeba było czekać kilka godzin. Kiedy nareszcie się zjawił i łaskawie ofiarował pomieszczenie w baraku, okazało się znowu, że p. referent przepadł bez wieści. Tak, że koniec końcem, biedna rodzina dwa dni leżała na podwórku. aż dopiero Zarząd PPS-u, widząc, że przedłużenie takiego stanu grozi matce czworga drobnych dzieci śmiercią, ofiarował bezrobotnej rodzinie lokal posiedzeń Komitetu PPS.

Był to już ostatni czas, gdyż, jak orzekli lekarze, za kilka godzin nie byliby w stanie uratować chorej.

Warto jeszcze wspomnieć o przesławnym baraku. Aby się do niego dostać, należy kilka dni czekać w magistracie, aż przychylny los zetknie p. Orlika z p. referentem.

Jest to domek, z zewnętrznego wyglądu przypominający nieco chlewik w gorszym gatunku. Natomiast wnętrze jego przechodzi wszelkie wyobrażenia. Ponura przestrzeń, poprzedzielana gęsto pstrokatemi łachmanami, za któremi po ciemku (okna, w braku szyb, pozabijano deskami) leżą wynędzniałe postacie. Zaduch nie wietrzonej gnijącej szopy nie pozwala oddychać.

Wprawdzie Rada Miejska zwracała niejednokrotną uwagę zarządcy miasta na anormalne warunki bytowania bezrobotnych, zawsze jednak bez skutku. Doszło do tego, że barakowcy w czasie robót sezonowych **głodowali** lub żebrali o kawałek chleba, aby zarobione pieniądze uciułać na deski do pokrycia dziur barakowych.

Z ŻYCIA PARTJI

PLENARNE POSIEDZENIE WOKR. PPS. odbędzie się *dn. 16 b. m. o godz. 7-ej wiecz., ul. Długa 21.*

Wszyscy członkowie OKR-u proszeni są o wzięcie udziału w posiedzeniu.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. O. K. R. odbędzie się 16 b. m. o godz. 6 pp. ul. Długa 21.

T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Oddziału **TUR.** odbędzie się we wtorek 17 kwietnia o godz. 7.30 wiecz. w nowym lokalu (Czerwonego Krzyża 20, parter, pokój nr. 40).

CENTRALNA SCENA ROBOTNICZA TUR.

W poniedziaełk punktualnie o godz. 6-tej odbędzie się próba pod kierunkiem Heleny Buczyńskiej, artystki teatru Ateneum. Przyjęcia nowych członków w poniedziałki, środy i piątki od 6 — 8-ej, Czerwonego Krzyża 20, pokój 125.

Nowa próba faszystów w Wielkiej Brytanji

„Morning Post" donosi, że niebawem zostanie utworzone nowe angielskie stronnictwo polityczne, które będzie nosiło nazwę **„Odrodzenie brytyjskie"**. Ugrupowanie to skieruje całą swą akcję na przyciągnięcie młodzieży i **zwalczanie wśród młodego pokolenia tendencyj socjalistycznych.** Na czele nowego stronnictwa będzie stał komitet, złożony z ludzi młodych, którzy zawdzięczają swe stanowiska w społeczeństwie własnej pracy. Twórcą nowego stronnictwa jest były dyplomata **Duncan Sandys**, który ustąpił ze służby dyplomatycznej, aby poświęcić się organizacji nowego ugrupowania. (ATE).

Wyrok na red. łódzkiej „Prawdy"

Po replikach stron sąd w nocy z soboty na niedzielę o godz. 1 m. 30 wydał wyrok skazujący red. Pawła Zielinę na 4 miesiące aresztu bez zawieszenia oraz 500 zł. grzywny, a w razie niemożności uiszczenia tychże z zamianą na areszt 2 miesięcy.

O sprawie tej wynikłej z oskarżenia b. inspektorki pracy p. Krahelskiej pisaliśmy wczoraj obszernie.

Towarzystwo handlu z Sowietami

W Warszawie rozpoczęły się rokowania sfer gospodarczych w sprawie utworzenia nowych towarzystw handlowych, któreby zastąpiły likwidowany „Sowpoltorg" i „Polros". Istnieje projekt założenia spółki handlu kompensacyjnego pomiędzy Polską a Z. S. R. R. Decyzja rządu w sprawie kredytowania handlu z Sowietami przez banki państwowe, jak również co do przyznania kontyngentów na import towarów sowieckich jeszcze nie zapadła.

Gospodarka „sanacyjna" w świetle rzeczywistości

Organizacje samorządu gospodarczego w Wilnie otrzymały skargi na niezwykłą ilość upomnień podatkowych, jakie urzędy skarbowe rozesłały w kwietniu do ludności województw: wileńskiego i nowogródzkiego za zaległe podatki i składki ogniowe. W powiecie bracławskim, liczącym około 140 tysięcy mieszkańców, rozesłano około 70 tysięcy upomnień za należności z tytułu składek ogniowych, a drugie tyle upomnień za podatki. W województwie nowogródzkiem ilość upomnień podatkowych przekracza 1 miljon, czyli liczbę mieszkańców województwa.

Przedstawiciele ludności ziem kresowych podjęli u władz skarbowych interwencję, podnosząc, iż masowe rozsyłanie upomnień uważa ludność za rodzaj nowego podatku „administracyjnego", gdyż **płatnik, otrzymujący upomnienie, musi płacić 1,50 zł. za sztukę bez względu na wysokość zaległości.** (Press).

Ściganie nadużyć w... Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą, że na wniosek państwowej komisji nadzorczej nad bankami postawiono w stan oskarżenia znanego spekulanta akcjami kolejowemi, **van Swaringen**, oraz dwuch wyższych urzędników „Union Trust Bank", oskarżonych o fałszowanie bilansu i ukrycie rzeczywistych dochodów banku, wskutek czego skarb państwa poniósł stratę około 10 milj. dolarów. (ATE).

Komisarz do spraw kolonizacji wewnętrznej

Hitler mianował komisarzem dla spraw kolonizacji wewnętrznej dr. **Federa**, sekretarza stanu w min. gospodarki.

Nowomianowany komisarz podlega ministrowi gospodarki. W myśl dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 9 marca r. b. agendy, związane z kolonizacją chłopską, pozostają nadal zastrzeżone do wyłącznej kompetencji ministra wyżywienia i rolnictwa, **Darrego.**

Utartym szlakiem

Z Belgradu donoszą, że Rada Ministrów Jugosławji uchwaliła na ostatniem posiedzeniu **znaczną obniżkę pensyj urzędniczych.** Przedewszystkiem obniżone być mają pensje personelu żeńskiego, zatrudnionego w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych.

(ATE).

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę" film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Król cyganów" i „Burza nad Zakopanem".
ATLANTIC: „Tańcząca Venus" z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Sekret kobiety" i „Cham".
AS: „12 krzeseł" i „Biały mustang".
BAJKA: „Zaułki życia".
CASINO: „Kobieta i bestja".
CAPITOL: „Romans Mańki Greszynoj" i „Człowiek, który zabił".

COLOSSEUM: „Pieśniarz Warszawy" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „U wrót Antarktydy" i „Pionierzy Texasu".
CRISTAL: „Bohater Arizony".
CZARY: „Niewidzialny człowiek".
CORSO: „Prokurator Alicja Horn" i rewja.
EUROPA: „Maskarada miłości".
FAMA: „Iskor" (film w języku żydowskim).
FILHARMONJA: „Markiza Yorisaka"
FORUM: „Niewidzialny człowiek".
HELJOS: „Prokurator Alicja Horn".
HOLLYWOOD: „Noc dla ciebie" i rewja „Tata tańczy z mamą".
IKS: „Cud wilków" i „Fałszywy strzał"
KOMETA: „Miłostki baletnicy" i rewja.
ITALJA: „Pod fałszywą flagą".
LOS: od 4-ej „Flip i Flap". Od 8-ej „Człowiek małpa".
LUX: „Król Paryża" i „Ostatnia eskapada".
MAJESTIC: „Porwanie" i rewja.

MASKA: „Człowiek, który ukradł serce" i „Szaleńcy".
MEWA: „Syn Indji" i „Cudotwórca".
NOWY SPLENDID: „Nie będziesz kurtyzanną" i rewja.
MIEJSKI: „Prywatne życie Henryka VIII". O g. 4 dla mł.: „Przygoda na Lido"

NOWA TOMBOLA: „Fortancerka" i „Zuzanna Lenox".
OKO PRASKIE: „Halka" i dodatki dźwiękowe.
PALACE: „Byłem ci wierny" i rewja „Wiosna w Warszawie".

PAN: „Pat i Patachon, jako kompozytorzy" oraz „Tunel".

PETIT TRIANON: „Pożegnanie z bronią" i „Noc w raju".
PRAGA: „Prokurator Alicja Horn" i rewja.
PROMIEŃ: „Król cyganów".
RIVIERA: „Złoto Kalifornji" i „Rok 1914".
ROXY: „Parada rezerwistów".
SOKÓŁ: „Zła dziewczyna" i Rozkoszna przygoda".
STYLOWY: „Królowa Krystyna z Gretą Garbo.
TON: „SOS Góra lodowa".
UCIECHA: „Sztuka życia".
UNJA: „Orły na uwięzi" (Małygin) i rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO POLSKI. **W niedzielę, w Łodzi odbył się finałowy mecz piłkarski o robotnicze mistrzostwo Polski pomiędzy RKS Wielkie Hajduki a Widzewem łódzkim.**

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 2:0 (1:0).

W sobotę drużyna RKS Wielkie Hajduki rozegrała mecz towarzyski z Union-Touring, przegrywając w stosunku 0:4 (0:1).

O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU ROBOTNICZEGO. W Warszawie rozegrane zostały jedynie dwa mecze o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego.

Hapoel niespodziewanie pokonał **Sarmatę 5:2 (1:0).** Zwycięstwo Hapoelu zasłużone, chociaż w zbyt wysokim cyfrowo stosunku.

Elektryczność uzyskała z **Czarnymi** po bardzo zaciętej walce wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:0).

W meczu towarzyskim **Gwiazda** wygrała z **Żar** 4:1 (2:0).

REPREZENTACJA POLSKI BIJE REPREZENTACJE WARSZAWY 2:0. Na stadjonie wojska polskiego wobec 3500 widzów rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Warszawy, zakończony zwycięstwem reprezentacji polskiej w stosunku 2:0 (0:0).

Gra naogół słaba i bez tempa. Najlepsze na boisku były obrony obu drużyn. Pomoc reprezentacji lepsza od warszawskiej. Ataki słabe.

Bramki zdobyli Artur i Wilimowski w drugiej połowie.

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE Śląsk pokonał Kraków 3:0 (1:0.

W GLIWICACH reprezentacja Katowic przegrała ze słabą reprezentacją miejscowych 0:2 (0:1).

WE LWOWIE reprezentacja Lwowa pokonaał Przemyśl 3:1 (0:1). Od znacznie wyższej porażki uchronił gości bardzo dobry bramkarz.

W TARNOPOLU rezerwa Lwowa wygrała z Jehudą 4:1 (1:1).

TRZECIA REPREZENTACJA LWOWA przegrała w Borysławiu z reprezentacją Zagłębia naftowego 3:5 (0:2).

W KRAKOWIE w zawodach o mistrzostwo klasy A wyniki były następujące: Wawel - Korona 3:1, Olsza - Legja 3:1, Grzegorzecki - Zwirzyniecki 1:0, Krowodrza - Makabi 2:0. Ten ostatni wynik jest niespodzianką.

W POZNANIU w zawodach o mistrzostwo kl. A, Warta, występująca w ligowym składzie pokonała Ostrovię 10:0.

W LUBLINIE Hapoel zwyciężył AZS 2:1 w meczu o mistrzostwo okręgu.

W WILNIE. W meczach o mistrzostwo okręgu WKS Śmigły odniósł zwycięstwo nad Makabi 3:2 (1:1), a Ognisko nad ZAKS 5:0.

O PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO ŚWIATA. W Luksemburgu w meczu eliminacyjnym o piłkarskie mistrzostwo świata Francja pokonała Luksemburg 6:1, kwalifikując się do rozgrywek finałowych.

AUSTRJA ZWYCIĘŻA WĘGRY 5:2. W Wiedniu wobec 50.00 widzów Austrja odniosła zwycięstwo nad Węgrami w stosunku 5:2 (3:2).

Boks

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY. W półfinałach bokserskich mistrzostw Europy Anglik **Palmer** pokonał na punkty **Rotholca** (Polska), Szwed **Cederberg** wypunktował **Rogalskiego** (Polska), Węgier **Frigyes** odniósł zwycięstwo nad **Forlańskim** (Polska), **Majchrzycki** (Polska) zwyciężył po pięknej walce Włocha **Neriego**, wreszcie **Antczak** (Polska) wyeliminował Czecha **Hawelkę.**

Do finału zatem weszło dwóch Polaków **Majchrzycki** i **Antczak.**

Mistrzostwo Europy zdobyli w wadze muszej **Palmer** (Anglja) bijąc **Kubinyj'ego** (Węgry); w koguciej — **Enches** (Węgry) bijąc **Cederberga** (Szwecja); w piórkowej — **Kaestner** (Niemcy) bijąc **Frigyesa (Węgry):** w lekkiej — **Faccini** (Włochy) po zwycięstwie nad **Harangi** (Węgry); w półśredniej — **Mac Cleave** (Anglja) bijąc **Vargę** (Węgry); w średniej — **Szigeti** (Węgry) po zwycięstwie nad **Majchrzyckim** (Polska), w półciężkiej **Leketmayer** (Austrja) po znokautowaniu w drugiej rundzie **Antczaka** (Polska), w ciężkiej **Baerlund** (Finlandja) bijąc **Runge** (Niemcy).

W walkach o 3 miejsce **Rotholc, Rogalski** i **Forlański** odnieśli trzy zwycięstwa. tak, że ogółem Polska ma 2 wicemistrzów Europy i 3 zawodników na 3 miejscach.

W ogólnej punktacji zwyciężyły (nie bez pomocy sędziów) **Węgrzy** — 22 pkt. przed **Anglją, Niemcami** i **Polską** (po 12 pkt.).

SKODA WYGRYWA TRÓJMECZ BOKSERSKI. W Warszawie w trójmeczu bokserskim zwyciężyła **Skoda** (rezerwa) — 6 pkt. przed Pol. Klubem Sportowym — 5 pkt. i Sport. Klubem Poczt. — 5 pkt.

Lekkoatletyka

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD ŚWIATOWY. W narodowych mistrzostwach lekkoatletycznych pań Stanów Zjednoczonych, rozgrywanych w Brooklynie, Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord światowy w biegu na 200 mtr., uzyskując wspaniały czas 26 sek.

Rekord świata na tym dystansie należał do Walasiewiczówny i wynosił 26,2 sek.

Ponadto Walasiewiczówna startowała w biegu na 50 mtr. i zajęła w tej konkurencji pierwsze **miejsce** z wynikiem 7 sek.

WEWNĘTRZNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE AZS. Na boisku AZS odbyły się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne akademików, na których osiągnięto szereg niezłych wyników. W skoku wzwyż zwyciężył **Pławczyk** — 1,86 mtr. W rzucie kulą wygrał Zieleniewski — 13,75. W skoku wdal na pierwszem miejscu uplasował się Pławczyk — 6,58 W skoku o tyczce wygrał również Pławczyk 3,51. Pławczyk **triumfował** wreszcie i w dysku 40,88.

Tenis

OTWARCIE SEZONU TENISOWEGO W WARSZAWIE. **W niedzielę nastąpiło w Warszawie otwarcie sezonu tenisowego z udziałem najlepszych tenisistów** wraz z nowozaangażowanym trenerem p. **Bolzano.** Z okazji otwarcia rozegrano trzy mecze pokazowe.

W grze pojedyńczej Maks **Stolarow** odniósł zwycięstwo nad **Witmanem 6:3,** 6:4, a **Hebda** wygrał z **Bolzano** 10:8, 6:3.

W grze podwójnej para **Hebda - Witman** zwyciężyła parę **Tłoczyński — Jerzy Stolarow w 2-ch setach 6:3, 6:3.**

Zapaśnictwo

REPREZENTACJA ZAPAŚNICZA POLSKI NA MISTRZOSTWA EUROPY. W niedzielę w Katowicach odbyły się eliminacyjne zawody zapaśnicze dla ustalenia reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, które odbędą się w Rzymie, w dniach 26 — 29 b. m.

Skład ten przedstawia się następująco (wg. kolejności wag).

Ruda, Dworok (obaj ze Śląska), krakowianin **Bajorek,** warszawiacy — **Rejniak** i **Neuif,** ślązak **Gwóźdź** i warszawianin **Puciata.**

Kolarstwo

OFICJALNE OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W WARSZAWIE. W niedzielę nastąpiło otwarcie sezonu kolarskiego. Po defiladzie **przez miasto** odbył się na Bielanach **bieg naprzełaj** na dystansie przeszło 18 klm. Zwyciężył Kiełbasa (AKS) w czasie 40 min. 16 s. przed swoim kolegą klubowym Głowackim. Drużynowo wygrał AKS przed Skodą.

Zamachy samobójcze

26-letni Władysław Królak, handlarz, zadał sobie nożem rany kłute brzucha w poczekalni VIII komis.

— 23-letni Bogdan Neuman, student (Szopena 6), zadał sobie nożem ranę kłutą klatki piersiowej w bramie domu Nowy Świat 32. Pogotowie po udzieleniu pomocy przewiozło Neumana do szpitala Dz. Jezus.

Wczoraj rano na klatce schodowej II piętra przy ul. Grójeckiej 63 postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową 19-letni Stanisław Marton (Grójecka 63), syn robotnika, w Państwowej Fabryce Tytoniowej. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Marton swego czasu był praktykantem rzeźniczym w jatce w hali targowej na ul. Koszykowej, ostatnio zaś od kilku miesięcy był bez pracy. W ub. środę M. miał być przyjęty na miejsce praktykanta udającego się do wojska. Ponieważ jednak M. nie przyjęto, zrozpaczony wskutek zawiedzionych nadziei popełnił samobójstwo.

Wyprawa kasiarzy w śródmieściu

Przy ul. Mazowieckiej 10 niewykryci kasiarze dorobionym kluczem dostali się od frontu do sklepu — Księgarni Rolniczej i Tow. Oświaty Rolniczej. Złodzieje udali się do 3-go pokoju za sklepem, gdzie, posiłkując się rakiem, rozpruli kasę ogniotrwałą, mieszczącą się w ścianie i ukrytą pod dywanem. Zabrawszy 700 zł. gotówką, złodzieje wyszli przez okno na podwórze i udali się do biura Warsz. Spółki Papierniczej, również przez okno i skradli z rozbitej kasetki 400 zł. gotówką. Po tych kradzieżach, kasiarze wyszli tą samą drogą na ulicę. Na miejsce przybyli przedstawiciele urzędu śledczego i I komis., którzy prowadzą dochodzenie.

Zamknięcie 4-ch zakładów restauracyjnych

Wskutek małej frekwencji gości, w ciągu ostatnich kilku dni, zostały zamknięte następujące zakłady gastronomiczne: „Bar Sezam“ (Trębacka 1), Restauracja E. Żelechowskiego (dawniej „Langner“ przy ul. Focha 10), restauracja w hotelu „Saskim“ przy ul. Koziej 3 i restauracja „Twid“ przy ul. Koziej 1.

Humor zagraniczny



— Pan postawi jedną kolejkę a ja drugą, dobrze?

— Dobrze, drugą propozycję przyjmuję.

Z ekranu

Filharmonja „Markiza Yorisaka“

Film ten, będący przeróbkę głośną powieści Claude Farrera, oglądała już raz Warszawa w niemej wersji z udziałem najwybitniejszego Japończyka ekranu Sesue Hayakove. Doskonała inscenizacja i wierne trzymanie się oryginału powieściowego, jak również niezwykle staranna oprawa tego filmu sprawiły, iż „La bataille“ stała się wówczas sensacją sezonu.

Dzisiaj należało się spodziewać, iż wobec ustawicznego pochodu X Muzy naprzód, każda przeróbka dzieła już filmowanego będzie coraz lepsza. Nadzieja zawiodła. Obecna „Markiza Yorisaka“ nie dorównywa wersji niemej. Dowolnie zmieniono treść powieści, dorabiając i spaczając pomysły autora, co wpływa na zniekształcenie rysunku charakteru bohaterów.

Technicznie obraz przeciętnie poprawny, bez żadnych specjalnych wartości mających stanowić sensację.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. W najbliższych dniach wejdzie na afisz komedja J. A. Kisielewskiego p. t. „Karykatury“, której inscenizację w stylu epoki opracowuje L. Schiller.

Z OPERY. Dziś i we wtorek nieczynna.

TEATR NARODOWY dziś i jutro po cenach zniżonych „Marja Stuart“.

Dnia 19 b. m. „Ucieczka“ Galsworthy'ego.

TEATR LETNI — dziś i codziennie po cenach zniżonych „Szkoła podatników“.

Dn. 20 kwietnia komedja muzyczna Grannichstaedtena „Domek z kart“ w przekładzie T. Konczyca w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR NOWY. Ostatnie dni po cenach zniżonych „Upiory“ Ibsena.

Dnia 20 b. m. premjera „Simony“ Devala.

TEATR POLSKI. Codziennie T. Dostojewskiego „Zbrodnia i Kara“ w inscenizacji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś sztuka pisarza francuskiego Duvernois „Janka“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie sztuka Tuwima „Płaszcz“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR KAMERALNY: Codziennie dramat Rittnera „W małym domku“ z Adwentowiczem, Bendą i Żabczyńską.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Dziś po raz ostatni operetka Benatzky'ego „Hotel pod Białym Koniem“.

TEATR „8.30“ daje dziś „Yacht Miłości“.

W czwartek jubiluesz 40-lecia pracy scenicznej Józefa Redo. Odegrana zostanie kom. muz. „Polowanie na lamparta“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Na zieloną trawkę“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś „Strzeż się bociana, gdyś zakochana“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

ZE STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI W WARSZAWIE. Dziś o godz. 6 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się 124 Audycja dla dzieci (Małych i „Dużych“). Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dr. Mieczysława Mierzejewskiego.

Trzy premjery w jednym tygodniu

W b. teatrach miejskich odbywają się obecnie w niezwykle intensywnem tempie końcowe próby trzech premjer, które ukażą się w najbliższym tygodniu. I tak w dniu 19 kwietnia w *teatrze Narodowym* odbędzie się premjera sztuki Johna Galsworthyego *„Ucieczka“* w reżyserji Emila Chaberskiego.

Jeden z najpopularniejszych w Polsce pisarzy cudzoziemskich, Galsworthy, oświetla zagadnienie sprawiedliwości, winy i kary — w akcji żywej, skondensowanej i różnobarwnej.

W dniu 20 kwietnia w *teatrze Letnim* ukaże się premjera komedji muzycznej kompozytora wiedeńskiego *Grannichstaedtena* pod tyt. „Domek z kart“ w przekładzie T. Kończyca, w reżyserji Karola Borowskiego, w opracowaniu muzycznem Marjana Altenberga.

W *teatrze Nowym* odbędzie się w dniu 20 b. m. premjera komedji *„Simona“*, autora *„Mademoiselle“*, *„Stefka“* i *„Towariszcza“*, Jakuba *Devala*.

STAN POGODY

SŁONECZNIE I CIEPŁO.

Stan pogody w Polsce wczoraj o godzinie 14-ej: Pogoda słoneczna i ciepła, o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba, ogarnęła cały obszar Polski. Temperatura w porównaniu z dniem ub. znacznie wzrosła i o godz. 14ej wynosiła: 9° w Gdyni, 10 w Pińsku, 13 w Wilnie i Lwowie, 14 w Łucku i w Białymstoku, 17 w Poznaniu i Łodzi, 18 w Warszawie, w Kielcach, Krakowie i Katowicach, 19 w Cieszynie i 14 w Zakopanem.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 16 b. m. Pogoda słoneczna o większem zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Ciepło. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Z Opery

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE „HALKI“.

W roku 1847 ukończył **Moniuszko** „Halkę“. Premjera jej w Warszawie odbyła się wprawdzie w dziesięć przeszło lat później, dnia 1-go stycznia 1858 roku, jednakże mamy dziś prawo mówić i święcić 75-lecie jej życia scenicznego a stosunkowo niedługo „Halka“ dobiegać będzie całego stulecia swego istnienia.

Czwartkowe przedstawienie, doskonale zorganizowane staraniem Warsz. Tow. Muzycznego raz jeszcze dowiodło, że „Halka“ się nie starzeje. Nietylko dzięki świetnemu librettu i zawartemu w nim odwiecznemu problemowi walki klas ale i dzięki swym trwałym wartościom muzycznym. Znane arje obsadzono pierwszorzędnie. Halką była p. **Helena Lipowska** Jontkiem — p. **Gołębiowski**, Januszem — p. **Mossakowski**. Orkiestrę z werwą i całem przekonaniem prowadzili kolejno w każdym akcie pp.: **Wolfstal, Mierzejewski, Berdiajew i Dołżycki**. Chóry, powiększone przez „Harfę“ dyr. Lachmana brzmiały czysto i subtelnie. Reflektory gorliwych fotografów rzucane na p. Lipowską w akcie II były nieco brutalne, ale na szczęście, krótkie i nie zagrażające całości bardzo składnej i pięknej.

H. D.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 16.IV.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 „Życie stolicy“. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Koncert ze Lwowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Kronika harcerska. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.35 Muzyka lekka z płyt. 15.20 Koncert solistów. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.35. Koncert. 17.20 Odczyt. 17.40 Recital fortepianowy. 18.10 Audycja żołnierska. 18.35. „Początki teatru w Polsce“. 18.55 Program. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Odczyt. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert poświęcony twórczości Henryka Melcera. 21.15 Feljeton. 21.30 Koncert muzyki lekkiej. 22.00 Rozwiązanie szarady płytowej i losowanie nagród. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikat. 23.05 Muzyka taneczna.

WTOREK, 17.IV.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka poranna. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna. 12.55 Dziennik Południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Koncert. 16.05 „Skrzynka PKO.“. 16.20 Odczyt. 16.35 Recital śpiewaczy Ireny Downar - Zapolskiej. 16.55 Recital fortepianowy. 17.30 Odczyt. 17.50 „W warsztatach mechanicznych“. 18.10 „Skrzynka muzyczna“. 18.25 Koncert 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Gri - Gri“ Operetka. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

Beverley Nichols

15)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego
Wacława Komarnicka

Oto jak ludzkość patrzy w przyszłość! Było coś niesłychanie irytującego w tym kalendarzu wyświechtanej chwały, wiszącym pod fotografjami fabryk, wypełnionych pociskami i działami niebywałej mocy. Zdarłem te dwie kartki, dzięki czemu kalendarz oznajmiał teraz wszemwobec, że jest sobota. W tej chwili doznałem łobuzerskiej, dziecinnej nadziei, że jakiś wytwórca broni spojrzy może na kalendarz, pomyśli sobie, że pomylił datę i pójdzie do domu, przerywając swe straszliwe czynności choć na jeden nadprogramowy dzień.

Zegar wciąż tykał. W pokoju panowała grobowa cisza. Zastanawiałem się, czy wszyscy urzędnicy nie wymarli, przypadkiem od jakiegoś trującego gazu.

Wtem drzwi znów się otworzyły, wpuszczając do środka człowieka z dystyngowaną powierzchownością, siwego, dobrze ubranego, ze wstążeczką Legji Honorowej w klapie.

Tak? Czem może mi służyć?

Wytłumaczyłem od samego początku.

Spojrzał na mnie z widocznem zmęczeniem. Nie rozumie. Nie było żadnego listu. Czy nie jestem przypadkiem panem Simmonsem?

Zapewniłem go, że w żadnym razie nie jestem panem Simmonsem.

Pan Simmons, zauważył jegomość ze wstążeczką, to technik.

Nie wątpię, że doskonały technik, ale...

Pan Simmons, dodał, miał zwiedzić zakłady trzy tygodnie temu i...

Ależ, obstawałem, ja chcę zwiedzić zakłady dziś popołudniu i otrzymałem zapewnienie od osoby, na której prawdomówności można polegać, że Ministerstwo Wojny w Paryżu wysłało telegram z instrukcjami, aby mnie wpuszczono. Oświadczyłem mu, że kilkakrotnie telefonowano z Genewy do Paryża. Zacząłem mówić cokolwiek nieprzytomnie. Powiedziałem, że przejechałem wiele setek mil i naraziłem się na znaczne koszty, aby zwiedzić jego wytwórnię. Wymieniłem nazwisko pewnego dystyngowanego ministra, który, jak mnie zapewniano w Genewie, interesował się mną i tą sprawą.

Wszystko bez skutku. Jedyny rezultat polegał na tem, że mój rozmówca wstał powoli z krzesła, zapytał, czy będę łaskaw zaczekać i opuścił pokój.

Teraz podejrzenia moje wzmogły się. Przypuszczałem, że ostrzeżono kierownictwo fabryki, iż jakiś zwarjowany pacyfista będzie się dobijał do jej bram. Rzecz zrozumiała, woleli mnie nie wpuszczać. Każdy agent tajnego wywiadu powie wam, że wytwórcy broni mają swych szpiegów we wszystkich państwach. Wydawało się aż nazbyt prawdopodobnem, że szpiedzy nie siedzieli bezczynnie, wskutek czego nazwisko moje umieszczono już na liście niepożądanych gości.

Gdy tak siedziałem w owem biurze, podejrzenia moje były jeszcze mgliste i nieskrystalizowane. Gdybym wiedział co przyniosą mi następne miesiące, byłbym się raczej umocnił w swych przypuszczeniach. Stale bowiem w ciągu mych wędrówek drzwi, otwierane przede mną zrazu na oścież, potem nagle zamykały się w jakiś tajemniczy sposób.

W Belgji, naprzykład, miałem taki wypadek. Po niezliczonych tarapatach przyznano mi wreszcie prawo wstępu do więzienia, abym mógł uzyskać wywiad z pewnymi młodymi ludźmi, którzy odsiadywali niesłychanie surowe wyroki za odmowę udziału w czynnościach, połączonych ze służbą wojskową. Powiedziano mi, że wszystko aż do najdrobniejszych szczegółów przygotowano już na moje przyjęcie. Pojechałem więc do Belgji. Wszystko *było* przygotowane, ale w ostatniej chwili jakaś tajemnicza ręka zatrzasnęła drzwi i więzienie nigdy się już przedemną nie otworzyło. Mógłbym przytoczyć z tuzin podobnych przykładów, lecz zajęłoby to zbyt dużo miejsca, a zresztą nie jest istotne dla opowiadania.

Istotne jest to, że koniec końców mój dystyngowany znajomek zjawił się ponownie i oddał mnie w ręce przewodnika. Ten zaprowadził mnie do warsztatów, w których wyrabia się rozmaite części samochodowe.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.